

Jak nie działać słowami, czyli o penalizowanych aktach mownych w ujęciu prawnym i językoznawczym

Anna Magdalena Falana-Jafra

ORCID: 0000-0002-9901-1791

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie*

Streszczenie: Celem artykułu jest poddanie analizie penalizowanych aktów mownych z perspektywy dwóch metodologii badawczych: prawnokarnej oraz pragmatycznej. Akty tego rodzaju nie zostały dotychczas poddane wnikliwym, zbiorczym badaniom, choć występują relatywnie często zarówno w zasadniczych ustawach polskiego prawa karnego – w Kodeksie karnym oraz w Kodeksie wykroczeń, jak i w ustawach szczegółowych. W artykule skupiono się na przykładach kodeksowych, a podjęte w nim rozważania wpisują się w zakres juryslingwistyki – nauki interdyscyplinarnej łączącej w sobie aspekty nauk prawnych oraz językoznawstwa. Penalizowane na gruncie prawa karnego akty mowne, a więc przestępstwa i wykroczenia, zostały przeanalizowane pod kątem trzech zasadniczych problemów badawczych: ich statusu prawnokarnego, warunków ich fortuności oraz intencji komunikacyjnych ich sprawców. Procedura wyjaśniająca została oparta na próbie uzgodnienia elementów prawnych oraz językoznawczych dla wyjaśnienia istoty penalizowanych aktów mownych oraz wskazania ich charakterystycznych cech. Szczególne znaczenie miało w tym zakresie zestawienie teorii lokucji, illokucji oraz perlokucji z odpowiednimi członami teorii przestępstwa. Autorka podjęła ponadto próbę określenia społecznej rangi penalizowanych aktów mownych jako jednego ze sposobów ludzkiego działania w świecie – działania, od którego ze względu na zagrażające, nierzadko bardzo dotkliwe konsekwencje prawnokarne warto się powstrzymać.

Słowa kluczowe: przestępstwa, wykroczenia, akty mowy, juryslingwistyka, prawo karne.

Od momentu gdy John Langshaw Austin w swej pracy pt. *Jak działać słowami* prawdopodobnie jako pierwszy filozof języka zwrócił uwagę, że język służy nie tylko badaniu rzeczywistości pod kątem jej prawdziwości, ale także kreowaniu tej rzeczywistości, mówić można o pragmatycznym zwrocie w metodologii językoznawstwa (Levinson, 2020). Język zaczął być postrzegany

* anna.falanajafra@gmail.com

przede wszystkim jako narzędzie komunikacji międzyludzkiej, cechujące się elastycznością kontekstową i zdolnością do przekazywania różnych treści przy wykorzystaniu tych samych słów czy wypowiedzi (Prechtl, 2007). Liczni reprezentanci nauki, jaką jest językoznawstwo, podjęli trud opracowania typologii aktów mowy, a także warunków ich fortunności (skuteczności sprawczej). Obecnie ten trend badawczy utrzymuje się, a językoznawcy akcentują istnienie różnorodnych aktów mownych, ukierunkowanych na przekształcanie świata za pomocą języka (np. magicznych, religijnych, obyczajowych, cywilnoprawnych etc.). Relatywnie niewiele uwagi poświęcono jednak dotychczas aktom mownym, których dokonanie wywołuje skutki w sferze prawa karnego. W polskim systemie prawnokarnym akty tego rodzaju dzielą się na akty przestępcze i wykroczeniowe; zbiorczo można je określać mianem mownych aktów penalizowanych. Podjęcie naukowej nad nimi refleksji znajduje uzasadnienie przede wszystkim w fakcie, że przestępstwa o charakterze językowym nie należą do rzadkości, a przeciwnie – występują w większości rozdziałów części szczególnej fundamentalnej polskiej ustawy karnej – Kodeksu karnego z dnia 6 czerwca 1997 roku¹. Kodeks wykroczeń z 20 maja 1971 roku² również penalizuje liczne mowne zachowania niedozwolone. Należy zaznaczyć, że w kodeksach tych nie zostały zawarte wszystkie przestępstwa i wykroczenia o charakterze językowym funkcjonujące w polskim systemie prawnym. Wiele z nich ujętych jest bowiem w tzw. ustawach szczegółowych, regulujących wyodrębnione aspekty życia społecznego. Dla zachowania przejrzystości analiz w niniejszym artykule uwaga zostanie skupiona wyłącznie na wybranych przestępstwach i wykroczeniach kodeksowych. Ich zaistnienie w aktach prawnych tak wysokiej rangi wskazuje, że ustawodawca polski jest świadomy możliwości ludzkiego działania wyłącznie za pomocą języka, a także jego potencjalnie negatywnych skutków społecznych, moralnych i obyczajowych. Ujemne konsekwencje niektórych zachowań językowych zostały dostrzeżone i potraktowane jako zagrażające z perspektywy takich wartości, jak zachowanie porządku publicznego i ładu społecznego (Pieniążek, Stefaniuk, 2014). Co więcej, dla penalizowanych aktów mownych nie został przez ustawodawcę przewidziany odmienny reżim prawny – są one traktowane w ujęciu normatywnym na równi z zabronionymi czynami „niejęzykowymi”, których skuteczne dokonanie wymaga wykonania bardziej złożonych czynności sprawczych niż tylko użycia języka. Przestępcze i wykroczeniowe akty mowne występują również w obcych porządkach prawnych, wywodzących się zarówno z tradycji kontynentalnej, jak i anglosaskiej.

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

² Ustawa z dnia 20 maja 1971 roku – Kodeks wykroczeń, Dz. U. Nr 12, poz. 114 z późniejszymi zmianami.

W kolejnych częściach artykułu zostaną przybliżone kolejno: status prawno-karny aktów mownych penalizowanych na gruncie polskiego systemu prawnego, problem warunków ich fortunności, a także problem intencji komunikacyjnych ich sprawców. Analizy będą prowadzone w ujęciu prawno-językoznawczym, przy wykorzystaniu założeń metodologii obu tych nauk; tym samym będą się wpisywały w obszar nauki interdyscyplinarnej, jaką jest juryslingwistyka. Rozważania prawne zostaną oparte na metodologicznym filarze prawnokarnym, rozważania językoznawcze zaś – na metodologicznym filarze pragmatycznym.

Jak już zostało wskazane, prawna konstrukcja penalizowanych aktów mownych nie różni się od konstrukcji przestępstw i wykroczeń „niejęzykowych”. W tożsamy sposób zostały uregulowane między innymi kwestie dotyczące ponoszenia odpowiedzialności karnej oraz jej wyłączeń (w tym sposób stosowania fundamentalnej reguły *nullum crimen sine lege*), katalog kar i środków karnych czy zakres jurysdykcji krajowej i międzynarodowej. Co szczególnie istotne, czyny popełniane za pomocą języka nie zostały odgórnie uznane przez ustawodawcę za szkodliwe społecznie w stopniu mniejszym niż czyny charakteryzujące się inną formą wykonawczą. Z perspektywy prawnokarnej działanie za pomocą słów jest więc traktowane jako pełnowartościowe działanie przestępcze i wykroczeniowe, zrównane w konsekwencjach prawnych z innymi penalizowanymi przejawami aktywności ludzkiej.

Warto zauważyć, że dokonywanie penalizowanych aktów mownych nie wymaga podejmowania trudu czynienia przekształceń w świecie materialnym, a jedynie wyartykułowania określonych słów przy użyciu ludzkich narządów mowy. Katalog potencjalnych wykonawców przestępstw i wykroczeń językowych jest zatem bardzo szeroki – każda osoba posługująca się językiem hipotetycznie może stać się sprawcą, o ile faktycznie podejmie się zachowania zabronionego, a przy tym wypełni inne wymogi prawnokarne (np. wymóg ukończenia siedemnastego roku życia dla ponoszenia odpowiedzialności karnej, wymóg rozpoznawania znaczenia swego czynu oraz kierowania swoim postępowaniem etc.). Regulacja taka dodatkowo umacnia rangę języka jako sposobu ludzkiego działania w świecie – jest on narzędziem sprawczym ogólnodostępnym, w związku z czym każdorazowe jego użycie powinno zostać poprzedzone wnikliwą refleksją na temat ewentualnych skutków prawnych oraz społecznych.

Przyjrzyjmy się teraz strukturze przepisów penalizujących przykładowe przestępcze i wykroczeniowe zachowania mowne. Posłużmy się kilkoma przykładami zaczerpniętymi z Kodeksu karnego oraz z Kodeksu wykroczeń:

- Kto publicznie znieważa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3³.

³ Art. 135 par. 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

- Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5⁴.
- Kto w miejscu publicznym umieszcza nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek albo używa słów nieprzyzwoitych, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 złotych albo karze nagany⁵.

Analiza powyższych przykładów prowadzi do wniosku, że językowe wykładniki penalizowanych przestępstw i wykroczeń, a więc konkretne słowa, których wypowiedzenie w danym kontekście jest uznawane za zabronione, zostały określone przez ustawodawcę w sposób wysoce abstrakcyjny. Wynika to z dwóch przyczyn. Po pierwsze, z powodu technicznych ograniczeń legislacyjnych nie byłoby możliwe stworzenie wyczerpującego katalogu penalizowanych wypowiedzi. Przepisy prawne w systemach prawa kontynentalnego są tworzone w sposób generalny, dokonywanie zaś subsumpcji konkretnych stanów faktycznych należy do sądów (Zieliński, 2017). Po drugie, próby stworzenia normatywnych rejestrów penalizowanych aktów mownych bez wątpienia spełzłyby na niczym z powodu szybko postępujących zmian kulturowych we współczesnym świecie. Chodzi między innymi o zjawisko dewulgaryzacji określonych słów oraz zjawisko detabuizacji określonych aspektów rzeczywistości, sprzyjające częstszemu formułowaniu na ich temat wypowiedzi (Kowalikowa, 2008). Orzecznictwo sądów karnych musi pozostawać kompatybilne względem przemian społeczno-obyczajowych i odzwierciedlać je, gdyż w przeciwnym razie naraża się na utratę posiadanego autorytetu społecznego oraz umacnianie zachowań opozycyjnych względem prawa przejawianych przez obywateli (Kojder i in., 2014). Działalność sądów w pewnym stopniu współtworzy także kulturę językową, określając na podstawie dostępnych danych (w tym przede wszystkim opinii biegłych językoznawców i kulturoznawców), które konkretnie słowa powinny zostać uznane za „nieprzyzwoite”, „znieważające”, „groźące” etc.

Co ważne, do zakresu kompetencji orzecznictwa sądowego należy dokonanie oceny, czy dany czyn zabroniony może w ogóle zostać popełniony wyłącznie za pomocą słów. Językowe określniki czynności sprawczych użyte przez ustawodawcę nierzadko nie rozstrzygają tej wątpliwości w sposób jednoznaczny. Zważmy na następujące przykłady:

Kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia lub udrczenia lub

⁴ Art. 151 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

⁵ Art. 141 ustawy z dnia 20 maja 1971 roku – Kodeks wykroczeń. Dz. U. Nr 12, poz. 114 z późniejszymi zmianami.

istotnie narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8⁶.

Jak wskazuje Marek Mozgawa,

[...] trudność zawiera się w interpretacji znamienia czasownikowego „nękanie”, którego ustawa nie definiuje. Nie wchodząc bliżej w to złożone zagadnienie, warto jedynie przypomnieć słownikowe znaczenie tego określenia: „ustawicznie dręczyć, trapić, niepokoić (czymś) kogoś; dokuczać komuś, nie dawać chwili spokoju” [...]. Nie jest to znamię ostre i jako takie będzie budzić poważne wątpliwości interpretacyjne (Mozgawa, Budyn-Kulik, Kozłowska-Kalisz, Kulik, 2019, s. 608).

Jak się wydaje, z perspektywy językoznawczej o penalizowanym akcie mownym mówić można zasadnie wówczas, gdy prawo dopuszcza możliwość skutecznego popełnienia przestępstwa bądź wykroczenia wyłącznie poprzez użycie języka. W przypadku przywołanego powyżej przestępstwa stalkingu, którego ustawowo określona czynność wykonawcza polega na uporczywym nękanii innej osoby, konieczne byłoby zatem ustalenie, czy owo nękanie może sprowadzać się tylko do formułowania pod adresem pokrzywdzonego słów czy wypowiedzi. Orzecznictwo polskie wyraźnie idzie w tym kierunku, wskazując na użycie języka jako na jedną z w pełni autonomicznych form realizacji tego czynu zabronionego (Mozgawa, 2018). Nie zmienia to faktu, że przestępstwo stalkingu może zostać dokonane również poprzez inne uporczywe zachowania ludzkie, nieposiadające charakteru językowego, np. poprzez powtarzające się, dokuczliwe wystawianie pod domem ofiary czy śledzenie jej (Mozgawa, 2018).

Zdarza się, że sam ustawodawca, celem uniknięcia problemów wykładni, decyduje się na określenie czynności sprawczych czynu poprzez zastosowanie alternatywy nierozłącznej:

Kto namową **lub** przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5⁷.

Wpływa stąd wniosek, że penalizowane akty mowne mogą zostać w sposób wyraźny wskazane przez ustawodawcę bądź też wtórnie dopuszczone przez orzecznictwo jako forma realizacji czynu zabronionego, traktowana na równi ze sprawczymi formami niejęzykowymi. Z drugiej strony, istnieją w polskim prawie karnym takie czyny zabronione, których zawarta w ustawie struktura lingwistyczna nie rodzi wątpliwości interpretacyjnych i jednoznacznie wskazuje, że dany czyn

⁶ Art. 190a par. 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

⁷ Art. 151 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

może zostać popełniony poprzez niedozwolone użycie języka. Jako przykład niech posłużą przestępstwo zniesławienia oraz przestępstwo publicznego nawoływania do popełnienia zbrodni, oba ujęte w Kodeksie karnym:

Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności⁸.

Kto publicznie nawołuje do popełnienia zbrodni, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3⁹.

Realizacja takich językowych wykładników, jak „pomawianie” czy „nawoływanie” może nastąpić wyłącznie poprzez artykulację mowną. Przy uwzględnieniu kryterium techniki legislacyjnej penalizowane w polskim porządku prawnokarnym akty mowne możemy zatem podzielić na wyłącznie językowe oraz niewyłącznie językowe. Te ostatnie mogą wprost przewidywać alternatywne sposoby realizacji bądź też posługiwać się wykładnikami językowymi wymagającymi interpretacji orzeczniczej. Wyłącznie językowe penalizowane akty mowne mogą natomiast zostać skutecznie popełnione tylko poprzez użycie języka, bez możliwości posłużenia się przez sprawcę alternatywnymi metodami wykonawczymi.

Uznając językowe zachowania przestępcze i wykroczeniowe za podtyp aktów mowy podjąć należy próbę określenia warunków ich fortunności. Próba ta zostanie przeprowadzona w sposób ogólny, bez czynienia odniesień do poszczególnych mownych czynów penalizowanych.

Elżbieta Tabakowska wskazuje, że:

Warunki fortunności określają wymagania w odniesieniu do okoliczności, w których nadawca komunikatu językowego może użyć pewnych wyrażeń tak, aby akt mowy był rzeczywistym działaniem językowym. Warunki fortunności można sformułować w odniesieniu do wszystkich typów aktów mowy [...]. Jeżeli jeden z tych warunków nie zostanie spełniony, cały akt można zakwestionować i w konsekwencji uznać, że nie został przeprowadzony zgodnie z obowiązującymi zasadami, a zatem że [...] w ogóle nie zaistniał (Tabakowska, 2001, s. 215).

Ustalenie okoliczności, w jakich możliwe jest skuteczne popełnianie czynów zabronionych, należy do kompetencji ustawodawcy. To on, jak wyraziciel woli Narodu, rozstrzyga, kiedy zachowanie się w określony sposób zasługuje na potępienie

⁸ Art. 212 par. 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

⁹ Art. 255 par. 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

z perspektywy ładu społecznego (Haczkowska i in., 2014). Na płaszczyźnie prawnokarnej o „fortunności” popełnienia przestępstwa bądź wykroczenia decyduje każdorazowo wypełnienie przez sprawcę podmiotowych i przedmiotowych znamion czynu zabronionego. Lech Gardocki opisuje tę zależność następująco:

Przestępstwo musi być czynem zabronionym przez ustawę karną, tzn. musi odpowiadać opisowi ustawowemu określonego typu przestępstwa [...]. Opis ten składa się z elementów, które nazywamy ustawowymi znamionami przestępstwa, a których występowanie w czynie sprawcy musi być stwierdzone, by można było przypisać mu popełnienie określonego typu przestępstwa (Gardocki, 2019, s. 49).

Dla każdego penalizowanego aktu mownego zostały zatem przewidziane odmienne znamiona ustawowe. Z perspektywy językoznawczej zasadne jest utożsamienie ich z warunkami fortunności, bowiem ich łączne występowanie bezpośrednio przesądza o skuteczności dokonanego czynu. Warto zaznaczyć, że polska procedura karna nakłada na organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości obowiązek odstąpienia od wszczęcia postępowania albo umorzenia go w sytuacji, gdy brak któregokolwiek ze znamion czynu zabronionego (Sakowicz i in., 2020). Tak duża rola okolicznościowych uwarunkowań dla skuteczności penalizowanych aktów mownych wskazuje na znaczny stopień ich sformalizowania. Akty te są realizowane bowiem na płaszczyźnie w pełni autonomicznego porządku normatywnego, jakim jest właśnie porządek prawny, które ze swej natury charakteryzuje się wysokim poziomem sformalizowania, koniecznym dla realizowania przez niego szeroko pojętej funkcji gwarancyjnej. Z perspektywy językoznawczej natomiast penalizowane akty mowne jawią się jako językowe zachowania silnie performatywne, czyli „uzależnione” pod względem skuteczności od okoliczności zewnętrznych (Kułaćka, 2011).

Problematyka podmiotowych znamion mownych zachowań zabronionych w ujęciu prawnym ogniskuje się wokół winy i postaci zamiaru sprawcy, w ujęciu zaś językoznawczym – wokół jego intencji komunikacyjnych. W związku z tym zostanie ona poddana analizie w kolejnej części artykułu. W tym miejscu skupimy się natomiast na przedmiotowych znamionach ustawowych, bazując przy tym na konkretnych przepisach prawnych oraz na jednym z aspektów teorii aktów mowy sformułowanej przez Johna Langshawa Austina. Chodzi mianowicie o wyróżnienie trzech podstawowych płaszczyzn, na których poprzez mówienie dochodzi także do zrealizowania działania. Zdaniem Austina są one następujące:

- płaszczyzna lokucyjna, na kanwie której ma miejsce wypowiedzenie zdania o określonym sensie i odniesieniu, a więc artykulacja dźwięków za pomocą aparatu mownego;
- płaszczyzna illokucyjna, obejmująca merytoryczną treść aktu mowy oraz konwencjonalną moc z nim skojarzoną (np. składanie obietnic, przepraszenie, błaganie, zawierania małżeństwa, udzielenie sakramentu chrztu etc.);

- płaszczyzna perlokucyjna, w ramach której dochodzi do wywoływania skutków u osób słuchających, przy czym skutki te są specyficzne dla okoliczności danej wypowiedzi (Austin, 1975).

Dla zachowania przejrzystości analiz powołajmy przykład przestępstwa groźby karalnej, penalizowanego w art. 190 par. 1 Kodeksu karnego:

Kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2¹⁰.

Do przedmiotowych znamion przestępstwa groźby karalnej należą zatem: zachowanie polegające na formułowaniu gróźb popełnienia przestępstwa, adresowanie tychże gróźb do innej osoby lub do osób jej najbliższych, a nadto wzbudzenie w pokrzywdzonym uzasadnionej obawy, że groźba może zostać przez sprawcę spełniona. Warunki fortunności mownego aktu groźby karalnej zawierają zatem w sobie zarówno element lokucyjny, jak i element perlokucyjny. Lokucja nie jest jednak konieczna do popełnienia tego czynu zabronionego, ponieważ, jak wskazuje Violetta Konarska-Wrzosek:

Forma groźby nie ma znaczenia. Może ona mieć postać ustną, pisemną, może również być wyrażona gestem [...]. Trafnie przyjęto w orzecznictwie, że zbyt bliskie podjeżdżanie autem do pokrzywdzonej, z jednoczesnym zwiększaniem obrotów silnika, gwałtowne hamowania lub przyspieszanie oraz robienie tzw. kółek wokół jej dzieci może realizować znamiona groźby karalnej (Konarska-Wrzosek in., 2020).

Przestępstwo groźby karalnej posiada więc charakter niewyłącznie językowy. W praktyce najczęściej jednak dochodzi do jego popełnienia właśnie poprzez lokucję, a więc wyartykułowanie określonych słów czy wypowiedzi.

Warunki fortunności przestępstwa groźby karalnej, w nauce prawa określane mianem znamion ustawowych, dookreślone są przez orzecznictwo sądowe oraz doktrynę prawa karnego. Dokładne ich rozróżnienie i opisanie pełni bardzo ważną rolę w praktyce prawniczej. Z uwagi na fakt, że stwierdzenie braku któregośkolwiek ze znamion stanowi negatywną przesłankę procesową, obligatoryjnie prowadzącą do odmowy wszczęcia albo umorzenia postępowania, konieczne jest każdorazowe, niebudzące wątpliwości ustalenie ich zaistnienia. Spójrzmy, jak definiowane są w doktrynie znamiona przedmiotowe groźby karalnej, wchodzące w zakres jej aspektu lokucyjnego:

¹⁰ Art. 190 par. 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

Sprawca ma grozić popełnieniem przestępstwa. Chodzi tutaj o jakiegokolwiek przestępstwo. Nie wyczerpuje znamion czynu z art. 190 § 1 k.k. zagrożenie popełnieniem wykroczenia, deliktem dyscyplinarnym czy też naruszeniem zasad współżycia społecznego lub naruszeniem norm zwyczajowych. Nie stanowi również groźby, o której mowa w art. 190 § 1 k.k., zagrożenie niewykonaniem umowy, o ile oczywiście nie stanowi ono jednocześnie przestępstwa [...]. Przestępstwo, którym grozi sprawca, ma być popełnione na szkodę pokrzywdzonego lub osoby najbliższej (Wróbel, Zoll, 2017).

Pojęcie osoby najbliższej posiada definicję legalną, określoną w tzw. słowniczku ustawowym – w art. 115 Kodeksu karnego. Zgodnie z brzemieniem jego par. 11:

Osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu¹¹.

W świetle prawa nie ma zatem możliwości zrealizowania przestępstwa groźby karalnej na przykład poprzez zagrożenie małżonkowi zabójstwem jego bliskiego znajomego; lokucja taka nie wywoła skutków prawnych nawet przy spełnieniu wszystkich innych warunków fortunności, a więc ustawowych znamion.

Przestępstwo groźby karalnej dla swojej skuteczności wymaga ponadto zrealizowania aspektu perloukcyjnego wypowiedzi, a więc wywołania ściśle określonego prawem skutku u pokrzywdzonego:

Przestępstwem jest zagrożenie innej osobie, pod warunkiem że groźba wzbudza u adresata uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Ocena taka musi uwzględniać kryteria obiektywne i subiektywne. Należy badać, czy groźby sformułowane przez sprawcę są na tyle poważne i zostały w taki sposób wyrażone, że każdy rozsądny człowiek bałby się ich spełnienia. Nie można jednak abstrahować od subiektywnych odczuć pokrzywdzonego, których ocena musi uwzględniać jego osobowość, stan psychiki, intelektu [...]. Trafnie podkreśla się w judykaturze, że z treści przepisu art. 190 § 1 k.k. nie wynika, że pokrzywdzony ma być pewien, że groźba zostanie spełniona. Obawa nie zakłada bowiem pewności, lecz jedynie możliwość spełnienia groźby (Stefański i in., 2020).

Finalna ocena wypełnienia znamion przestępstwa zawsze należy do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, które pełnią funkcję ostatecznych interpretatorów przepisów prawnych. W toku wykładni – poza znamionami przedmiotowymi czynów – są one zobowiązane uwzględniać także wspomniane już znamiona podmiotowe, które na gruncie językoznawczym są określane mianem illokucji (intencji komunikacyjnej), a na gruncie nauk prawnych wchodzą w skład teorii winy. Przyjrzyjmy się im bliżej.

¹¹ Art. 115 par. 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

Zarówno Kodeks karny, jak i Kodeks wykroczeń rozróżniają dwa zasadnicze rodzaje psychicznego nastawienia sprawcy do popełnianego czynu zabronionego (Królikowski, Zawłocki i in., 2017). W jednej z tych dwóch kategorii lokują się wszystkie skonkretyzowane intencje komunikacyjne wiążące się z realizowaniem podmiotowych znamion penalizowanych aktów mownych (np. intencja zagrożenia innej osobie w przypadku przestępstwa groźby karalnej, intencja naruszenia porządku publicznego poprzez używanie nieprzyzwoitych słów, intencja nakłonienia innej osoby do popełnienia samobójstwa etc.). Wspomniane dwie fundamentalne kategorie nastawień psychicznych są określone w nauce prawa karnego mianem winy umyślnej oraz winy nieumyślnej:

Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi. Czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć¹².

Analogiczna regulacja funkcjonuje w polskim Kodeksie wykroczeń. Istotą umyślności jest zamiar popełnienia czynu zabronionego (Królikowski, Zawłocki i in., 2017). Oznacza on wolę sprawcy urzeczywistnienia swoim zachowaniem ogółu znamion czynu zabronionego. Chociaż zamiar istnieje tylko w świadomości sprawcy, jest faktem psychologicznym i podlega dowodzeniu tak samo jak okoliczności ze sfery przedmiotowej, z zastosowaniem tożsamyh zasad dowodzenia oraz wnioskowania (Królikowski, Zawłocki i in., 2017).

Przenosząc powyższe wnioski na grunt pragmatyki językoznawczej należy zauważyć, że proces werbalizowania aktów mownych przez osobę zdrową psychicznie i dojrzałą emocjonalnie musi zostać uznany za w pełni świadomy, intencjonalny. Prawidłowość ta dotyczy aktów mownych wszelkiego rodzaju. Przestępcze i wykroczeniowe akty mowne posiadają zatem wyraźnie zaznaczoną sferę illokucyjną – są formułowane w ściśle określonych celach komunikacyjnych. Co jednak jest zasadniczym celem komunikacyjnym „przestępców językowych”? Wydaje się, że nie jest nim popełnienie czynu zabronionego poprzez zrealizowanie ogółu wskazań wynikających z przyjętych ustawowo konwencji prawnych. W interesie sprawcy bez wątpienia nie leży – przynajmniej w większości typowych przypadków – uruchomienie maszyny prawnej oraz poniesienie należnych w świetle prawa dotkliwych konsekwencji (postawienie w stan oskarżenia, konieczność brania udziału w czynnościach procesowych, konieczność odbycia kary oraz wyczekiwania upływu czasu wymaganego dla jej zatarcia się etc.). Zamierzeniem sprawcy

¹² Art. 9 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

jest natomiast z pewnością samo ugodzenie w określone dobra chronione prawem (np. w prawo do prywatności w przypadku przestępstwa stalkingu, w prawo do wolności osobistej w przypadku przestępstwa groźby karalnej czy w powszechne prawo do zachowania spokoju publicznego w przypadku wykroczenia nieobyczajnego wybryku). W istocie zatem illokucja przestępczych i wykroczeniowych aktów mownych jest tożsama z zamiarem wyrządzenia szkód w dobrach prywatnych albo ubytków w dobrach publicznych. Konkretnie cele sprawcy – w zależności od rodzaju czynu zabronionego – mogą być bardzo różnorodne, ale ich posiadanie jest konieczne dla przypisania mu winy. Wina natomiast stanowi warunek *sine qua non* ponoszenia odpowiedzialności karnej (Mozgawa, Budyn-Kulik, Kozłowska-Kalisz, Kulik, 2019). Stanowi o tym art. 1 par. 3 Kodeksu karnego:

Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu¹³.

Podsumowując, posiadanie intencji komunikacyjnej jest podmiotowym znamieniem wszystkich mownych czynów penalizowanych w polskim prawie karnym. Posługiwanie się językiem w znormalizowanych warunkach nie ma charakteru przypadkowego, w związku z czym nie może dziwić przypisanie przez ustawodawcę *a priori* winy umyślnej sprawcom przestępstw i wykroczeń o charakterze językowym. Odpowiedzialność za słowa posiada zresztą nie tylko wymiar prawny, ale także moralny i obyczajowy (Benenowska, Laskowska, Morzyńska-Wrzosek i in., 2019). Sprawca nie może w toku procesu powoływać się na argument, że przestępczy akt mowny popełnił w sposób nieumyślny, a więc że nie posiadał żadnej intencji komunikacyjnej. W Kodeksie karnym zresztą wszystkie przestępstwa mowne zostały określone wprost jako przestępstwa umyślne. Kodeks wykroczeń jest obarczony wprawdzie lukami prawnymi w tym zakresie, jednak są one na bieżąco wypełniane przez orzecznictwo sądowe oraz doktrynę.

Powyższe analizy uprawniają do wysnucia kilku wniosków. Po pierwsze, zasadne jest wyszczególnienie penalizowanych aktów mownych jako jednego z rodzajów aktów mowy w ogóle. Posiadają one na tle innych aktów mowy kilka cech wyróżniających, wśród których należy wymienić: performatywność rozumianą jako wywoływanie skutków w sferze prawnej, ustawowe znamiona jako warunki fortunności oraz wymóg przypisania sprawcy winy tożsamy z intencjonalnością komunikacyjną. Penalizowane akty mowne poddają się ponadto analizom językoznawczym z uwzględnieniem płaszczyzn: lokucyjnej, illokucyjnej oraz perlukucyjnej.

¹³ Art. 1 par. 3 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.

Po drugie, występowanie w polskim prawie (i nie tylko w polskim, co znacząco poszerza przestrzeń badawczą) przestępstw i wykroczeń, których popełnienie jest możliwe wyłącznie poprzez artykulację określonych słów czy wypowiedzi potwierdza rangę języka jako narzędzia ludzkich działań w świecie. Przy jego pomocy w zadziwiająco krótkim czasie możemy dokonać istotnych zmian w naszym statusie prawnym, a także skutecznie zmienić status innych osób (np. czyniąc z nim osoby pokrzywdzone). Popełnianie przestępstw i wykroczeń „językowych” jest zatem przykładem działań, których – dla dobra własnego i innych – najlepiej nie podejmować. W ujęciu prawnym język jawi się jako potężny instrument służący destrukcji społecznej.

Po trzecie, wartościowe byłoby poszerzenie badań, w tym w szczególności językowo- i prawoporównawczych. Należy także uwzględnić w toku analiz poza-kodeksowe penalizowane akty mowne, a także podjąć próbę określenia ich miejsca w wybranych teoriach aktów mowy. Bez wątpienia wzbogaciłoby to perspektywę poznawczą. Autorka planuje podjąć takie badania w najbliższym czasie; będzie również aktywnie zachęcać do tego innych badaczy – tak prawników, jak i językoznawców, w szczególności zaś reprezentantów dyscypliny hybrydowej, jaką jest juryslingwistyka.

Bibliografia

- Austin, J. L. (1975). *How to Do Things with Words*. Harvard University Press.
- Benenowska I., Laskowska, E., Morzyńska-Wrzosek, B. (red.). (2019). *Aksjologiczne aspekty komunikacji. Materiały z Forum Etyki Słowa*. Wyd. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.
- Gardocki, L. (2019). *Prawo karne*. C. H. Beck.
- Haczkowska, M. (red.). (2014). *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Lexis Nexis.
- Kojder, A., Cywiński, Z. (red.). (2014). *Socjologia prawa. Główne problemy i postacie*. Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego.
- Konarska-Wrzosek, V. (2020). *Kodeks karny. Komentarz*. Wolters Kluwer.
- Kowalikowa, J. (2008). O wulgaryzacji i dewulgaryzacji we współczesnej polszczyźnie. *Języka a Kultura*, 20(20), 81–88.
- Królikowski, M., Zawłocki, R. (red.). (2017). *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. C. H. Beck.
- Kulacka, A. (2011). Wypowiedzenia performatywne i konstatywne. Teoria aktów mowy. *Kształcenie Językowe*, 9(19), 81–90.
- Levinson, S. C. (2020). *Pragmatyka*. PWN.
- Mozgawa, M. (2018). *Stalking*. Wolters Kluwer.

- Mozgawa, M., Budyn-Kulik, M., Kozłowska-Kalisz, P., Kulki, M. (2019). *Kodeks karny. Komentarz*. Wolters Kluwer.
- Pieniążek, A., Stefaniuk, M. (2014). *Socjologia prawa. Zarys wykładu*. Wolters Kluwer.
- Prechtl, P. (2007). *Wprowadzenie do filozofii języka*. WAM.
- Sakowicz, A. (red.). (2020). *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. C. H. Beck.
- Stefański, R. (red.). (2020). *Kodeks karny. Komentarz*. C. H. Beck.
- Tabakowska, E. (2001). *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*. Universitas.
- Wróbel, W., Zoll, A. (2017). *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–211a*. Wolters Kluwer.
- Zieliński, M. (2017). *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Wolters Kluwer.

How not to Act with Words, or About Criminalised Speech Acts from a Legal and Linguistic Perspective

Abstract: The aim of the article is to analyse criminalised speech acts from the perspective of two research methodologies: criminal law and pragmatic. Acts of this kind have not yet been subjected to thorough, collective research, although they are relatively frequent both in the basic acts of Polish criminal law – the Penal Code and the Misdemeanour Code – and in specific acts. The article focuses on code examples and the considerations undertaken in it are part of jurisprudence – an interdisciplinary science combining aspects of legal sciences and linguistics. The speech acts penalised on the grounds of criminal law, i.e. offences, have been analysed from the point of view of three fundamental research problems: their criminal law status, the conditions of their fortuity and the communicative intentions of their perpetrators. The explanatory procedure was based on an attempt to reconcile legal and linguistic elements in order to explain the essence of criminalised speech acts and to indicate their characteristic features. The juxtaposition of the theories of locution, illicitation and perlocution with the corresponding elements of the theory of crime was of particular importance in this respect. The author has also attempted to determine the social rank of criminalised speech acts as one of the ways of human action in the world – an action which, due to the threatening, often very severe criminal law consequences, is worth refraining from.

Keywords: crimes, offences, speech acts, jurisprudence, criminal law.